

Natalia Nykiel, Miejska sprawa

Widzę Cię rano wciąż tak samo
Czerwone policzki z dala wyliczają czas
Rozmowa wymieszana z chłodem
Zawierucha zwiewa głosy z uczęszczanych tras

Oooooł, oooooł
/3x

Czuję Cię w parującym świetle
Błękitne kokony imitacją żywią nas
Im więcej chcę, tym bardziej wchodzę
I w ciasnych zakątkach szukam wszystkich swoich spraw

Ktoś porwał mnie samą
Ktoś wrzucił w głębinę rzeki
I замуrował telefonujący głos
Czy widzisz to samo?
Czy wpadłeś jak śliwka w sos?
Niewybaczalnie czuć, gdy komuś braknie tchu.

Nie chcę używać słowa miłość
Bo wpadnie jak w studnie,
Echem będzie dręczyć nas
Pochopnie znamy się, mijamy
Nie chcemy nic wiedzieć, o kolorze naszych serc

Ktoś porwał mnie samą
Ktoś wrzucił w głębinę rzeki
I замуrował telefonujący głos
Czy widzisz to samo?
Czy wpadłeś jak śliwka w sos?
Niewybaczalnie czuć, gdy komuś braknie tchu.
/2x